

Islamiści i „ślad ukraiński”. Zamach terrorystyczny pod Moskwą

Marek Menkiszak, Piotr Żochowski

22 marca w godzinach popołudniowych w podmoskiewskim Krasnogorsku (przy północno-zachodnim odcinku obwodnicy moskiewskiej) do hali koncertowej Crocus City Hall wtargnęło około pięciu zamaskowanych mężczyzn uzbrojonych w broń automatyczną. Otworzyli oni bezładny ogień do przebywających w budynku cywilów, a następnie zdetonowali ładunki wybuchowe, co wywołało pożar i doprowadziło do zawalenia się dachu. Liczba ofiar ataku terrorystycznego to co najmniej 133 zabitych i ok. 140 rannych.

Sprawcy, poruszający się furgonetką (z białoruskimi numerami rejestracyjnymi) i sedanem (z tablicami z obwodu twerskiego), zbiegli z miejsca zdarzenia. Wkrótce po tym reprezentująca Państwo Islamskie agencja Amaq wydała krótki komunikat, w którym powiadomiła o przyjęciu przez ISIS odpowiedzialności za zamach w Krasnogorsku (kolejny, przekazany po południu 23 marca, zawierał m.in. zdjęcie czterech terrorystów).

W rosyjskich sieciach społecznościowych zaczęły krążyć listy, na których figurowało od czterech do sześciu poszukiwanych, rzekomo obywateli Tadżykistanu. 23 marca rano służby rosyjskie poinformowały, że nocą w miejscowości Chacuń k. Briańska (ok. 100 km od granic Białorusi i Ukrainy) podczas próby zatrzymania samochodu z podejrzanymi doszło do strzelaniny i aresztowania dwóch obywateli Tadżykistanu (posiadają także obywatelstwo Rosji). Pierwsze doniesienia wskazywały jako miejsce incydentu okolice osady Tiopłyj 15 km od granicy z Białorusią. Następnie służby prasowe Kremla wydały komunikat, że szef FSB Aleksandr Bortnikow powiadomił Władimira Putina o zatrzymaniu 11 uczestników zamachu, w tym czterech bezpośrednich sprawców. W komunikacie FSB podano, że po ataku zamierzali oni przekroczyć granicę rosyjsko-ukraińską i „posiadali odpowiednie kontakty po stronie ukraińskiej”.

Prezydent Putin zabrał głos dopiero 23 marca po południu. W telewizyjnym wystąpieniu określił atak jako barbarzyński akt i poinformował o wprowadzeniu w kraju dodatkowych środków antyterrorystycznych. Potwierdził zatrzymanie sprawców i podkreślił, że próbowali oni uciec na Ukrainę, „gdzie przygotowano dla nich, ze strony ukraińskiej, okno dla przejścia”. Zapowiedział „sprawiedliwe” ukaranie wszystkich sprawców, organizatorów i inicjatorów zamachu. Jednocześnie wezwał naród do jedności, a inne państwa do współpracy w walce z terroryzmem.

Reakcje w Rosji

W późnych godzinach wieczornych 22 marca na miejsce zdarzenia wysłano szefa MSW Władimira Kołokolcewa. Jeszcze przed reakcją władz prokremlowski oligarcha Konstantin Małofiejew oskarżył Ukrainę o zorganizowanie zamachu i wskazał, że po ataku terrorystycznym w teatrze na Dubrowce w 2002 r. Rosja zwyciężyła w Czeczenii. Dodał, że Rosjanie są gotowi na kolejne zwycięstwo – zaproponował, aby ludność Ukrainy w ciągu 48 godzin opuściła miasta i wtedy nastąpi wreszcie ostateczne zakończenie tej wojny.

Zastępca przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa FR Dmitrij Miedwiediew oświadczył, że jeśli okaże się, iż zamachu dokonali „terroryści reżimu kijowskiego, to nie da się z nimi i ich ideologicznymi inspiratorami postąpić inaczej, jak odnaleźć i bezlitośnie zniszczyć jako terrorystów”. Część rosyjskich propagandystów zaczęła ponadto kolportować informacje sugerujące „śląd ukraiński”. W nocy kilka prokremlowskich mediów elektronicznych, a następnie telewizja NTV wypuściły fałszywe nagranie stworzone przy użyciu sztucznej inteligencji, na którym sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Aleksiej Daniłow wyraża radość z powodu zamachu, zapowiadając kolejne.

Pierwsze reakcje społeczne w Rosji to gesty żałoby i solidarności. Spontanicznie powstają miejsca pamięci, na których składane są kwiaty. Wiele osób oddaje krew dla rannych. Media informują o licznych kondolencjach napływających z całego świata.

Reakcje ukraińskie

Główny Zarząd Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy (HUR) i Centrum Walki z Dezinformacją Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony w podobnych oświadczeniach wskazały, że atak terrorystyczny w obwodzie moskiewskim był „świadomą prowokacją służb specjalnych Putina”. W komunikacie ukraińskiego MSZ kategorycznie odrzucono oskarżenia o ukraińskie sprawstwo i zasugerowano, że ich celem jest uzasadnienie ogłoszenia w Rosji kolejnej mobilizacji na potrzeby agresji na Ukrainę. Podobnie wypowiedzieli się rosyjscy ochotnicy walczący po stronie Kijowa.

Komentarz

- Według dostępnych informacji za najbardziej prawdopodobną wersję wydarzeń należy uznać atak islamistycznej grupy bojowej. Za tą wersją przemawiają – jak dotąd niepotwierdzone – informacje o tożsamości sprawców (nie jest jednak pewne, czy zatrzymani mają rzeczywisty związek z zamachem) oraz fakt, iż 7 marca ambasada USA w Moskwie wydała publiczne ostrzeżenie dla obywateli amerykańskich o zagrożeniu atakiem ekstremistów w Moskwie, wzywające do unikania miejsc publicznych zgromadzeń przez kolejne dwie doby (podobny komunikat wydała ambasada brytyjska). W wystąpieniu na kolegium FSB 19 marca Putin zdezwuował te ostrzeżenia, oskarżając państwa zachodnie o „szantaż”, próbę siania paniki i wywołania destabilizacji w Rosji. W ostatnich tygodniach pojawiały się także informacje o aktywnych działaniach służb rosyjskich przeciwko ekstremistom islamskim.
- Według doniesień mediów amerykańskich Waszyngton w ostatnich tygodniach informował stronę rosyjską o zagrożeniu atakami terrorystycznymi. Wedle części z nich miały je przygotowywać komórki Państwa Islamskiego – Chorasani (ISIS-K). Jest to grupa terrorystyczna powstała w 2015 r. w Afganistanie jako filia Państwa Islamskiego w Syrii, w której strukturach dużą rolę odgrywają m.in. Tadżycy i Uzbeki. Grupa ta posiada

– trudne do jednoznacznej oceny – wpływy w diasporach migranckich (m.in. w Rosji i Turcji), pozostaje w ostrym konflikcie z Talibami, a w ostatnich miesiącach przeprowadziła zamachy m.in. w Iranie, Pakistanie i Turcji.

- Alternatywną, lecz znacznie mniej prawdopodobną przyczyną zamachu jest zorganizowanie prowokacji przez FSB. Jej celem – po ewentualnym wskazaniu, jakoby to ukraińskie służby współpracowały z ISIS – byłoby uzasadnienie ogłoszenia kolejnego etapu mobilizacji w wojnie z Ukrainą i poważnej eskalacji wojny. W tej wersji przebiegu wydarzeń rzeczywiście sprawcy pozostaliby niewykryci, zaś winą obciążono by wybranych imigrantów, na których torturami wymuszono by przyznanie się do winy.
- Niezależnie od tego, kto był rzeczywistym organizatorem i sprawcą zamachu w Krasnogorsku, zdarzenie to zostanie wykorzystane przez Kreml do próby konsolidacji obywateli w obliczu zagrożenia zewnętrznego. Ton propagandy i pierwsze wypowiedzi rosyjskich polityków, w tym Putina, wskazują, że Kreml chce powiązać sprawców z Ukrainą i Zachodem. Rosyjscy propagandziści już wcześniej twierdzili, że Ukraina udziela schronienia islamskim radykałom, w tym terrorystom z ISIS. Prawdopodobnie atak zostanie wykorzystany przez Kreml jako pretekst do eskalowania agresji przeciwko Ukrainie (wzmoczenie ataków, mobilizacja i ofensywa) i państwom zachodnim (ataki „hybrydowe”).
- Fakt, iż rosyjskie władze i struktury siłowe bagatelizowały zachodnie ostrzeżenia i nie zadbały o zwiększoną ochronę imprez masowych sprzyjać będzie forsowaniu teorii spiskowych (o ukraińskim i zachodnim sprawstwie), aby odciągnąć uwagę od nieudolności decydentów. Tak duża liczba ofiar zamachu i powolna reakcja służb mogą pogłębić niezadowolenie społeczne, w tym skierowane przeciwko władzom, nie spowodują jednak poważnych konsekwencji politycznych. Należy się liczyć ze wzrostem nastrojów antyimigranckich w Rosji – możliwe są pojedyncze akty przemocy wymierzone w przybyszy z Kaukazu i Azji Centralnej. Niewykluczone, że władze celowo do nich dopuszczają, aby skanalizować rozdrażnienie społeczne.